Nr. 18. Dnia 18 stycznia. Sobota. Dnia 6 (18) stycznia 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Katedry św. Piotra.
Niedziela:	Henryka B
Poniedz.:	Fabjana P. M.
Wtorek:	Agnieszki P. M.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 5.
Zachód " " 4 " 15.
Długość dnia godzin . . . 8 " 10.
Przybyło " " 0 " 32.

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 55 w.
Zachód " " 12 " 33 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 11 cali 8.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0 R.

Środa:	Wincentego Męcz.
Czwartek:	*Zaśl. N. M. P.*
Piątek:	Tymoteusza B. M.
Sobota:	Nawr. św. Pawła Ap.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jaropełka., jutro Ratimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności, oraz posiedzenie członków sekcji technicznej. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)—Sesja zgromadzenia rymarzy. (Mieszkanie starszego, Krak.-Przedm. № 60—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15— od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Przegląd pracowni malarzy. (Salon artystyczny Krywulta, hotel Europejski—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa starożytności. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.)

Zabawy: Trzeci wieczorek tańcujący dla członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy, ich rodzin i osób wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Miodowa—9 wieczorem.)—Bal na powiększenie funduszu na obiady bezpłatne dla ubogich mieszkańców przedmieścia Pragi. (Resursa obywatelska—10 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Violetta" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Brahma" i „Wesele w Ojcowie";— Rozmaitości: dziś „Szach i mat", jutro „Właściciel kuźnic";— Mały: dziś „Nitouche", jutro „Influenza" i „Nerwy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 20-ty b. m. rs. 457 kop. 45. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniа się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Utrzymanie w porządku i reperacje gmachów skarbowych, zostających pod zarządem władz ministerjum spraw wewnętrznych, we wszystkich miejscowościach Królestwa wyniosą w r. b. 30,516 rs., z czego na Warszawę przypada 10,007 rs.

= Najem lokalów w domach prywatnych dla władz gubernjalnych i urzędów powiatowych w miastach, gdzie niema dostatecznego pomieszczenia w gmachach rządowych we wszystkich gubernjach Królestwa Polskiego na r. b. wyniesie 41,705 rs.

= Rada miejska dobroczynności publicznej otrzyma w r. b. od skarbu jako zwrot podatku kuponowego od papierów publicznych, stanowiących własność instytucji, pozostających pod jej zwierzchnictwem, rs. 4,976 kop. 55. Suma powyższa figuruje już w odpowiednich pozycjach budżetowych.

= Na rachunek należności, przypadających tutejszym szpitalom za kurację włóczęgów w gub. warszawskiej, rząd gubernjalny wyasygnował obecnie 20,000 rs. z zastrzeżeniem, iż 25,000 rs. będą asygnowane z kredytu, naznaczonego etatem ministerjum spraw wewnętrznych na rok 1890, pozostałą zaś należność szpitale otrzymają dopiero w r. 1891. Ponieważ wspomnione koszta kuracyjne wynoszą przeszło 100,000 rs., przeto sprawa ta musiała uzyskać decyzję ministerjum, które postanowiło zapłacić tylko za ostatnie lat 10, pozostałe zaś koszta, jako przedawnione, umorzyć.

= Z inicjatywy p. o. ober-policmajstra schodki zakładu gazowego, szpecące latarnie na placach i ulicach miasta, wkrótce mają być usunięte; dotąd schodki te stały zwykle całemi dniami przy latarniach gazowych.

= Staraniem p. o. ober-policmajstra sporządzony został plan specjalny Warszawy, z podziałem miasta na rewiry sądów pokoju: plan ten stanowi wielkie ułatwienie dla policji wykonawczej.

= Z polecenia władzy wyznaczona została komisja do obejrzenia pod względem sanitarnym, budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego posesji pod nr. 49-ym przy ulicy Freta, gdzie w suterenach projektowanem jest założenie piekarni.

= Na 148 zakładów spożywczych, zrewidowanych w ciągu tygodnia przez komisję sanitarną w 10 znaleziono nieświeżą prowizję i właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Nadto skonfiskowano na targach miejskich: 15½ f. ryb stęchłych, 25½ f. podrabianego masła, 8 f. zgniłego sera, 25 wianków grzybów niezdatnych do użycia, 10 f. zgniłych jabłek i 28 kwart fałszowanego mleczywa.

= P. Wincentego Karpińskiego, magistra farmacji, właściciela apteki w Warszawie, za prace podjęte na zjeździe aptekarzy w Petersburgu Towarzystwa farmaceutyczne petersburskie i odeskie mianowały swoim członkiem honorowym.

= Na posadę inspektora lekarskiego szpitali m. Warszawy, opróżnioną wskutek śmierci doktora med. rz. r. st. A. Waltera, naznaczony został dziekan warszawskiego uniwersytetu rad. stanu M. Czausow, z pozostawieniem na obecnej posadzie profesora uniwersytetu.

= Wspomnienie.

Z grona naszych uczonych ubył znów mąż wielkiej nauki i rzetelnych na polu ścisłych badań zasług.

Wczoraj po południu zmarł ś. p. Władysław Taczanowski, kustosz gabinetu zoologicznego przy uniwersytecie warszawskim, głośny badacz fauny krajowej.

Ur. w r. 1819-ym w gub. lubelskiej, wcześnie zdradzał zamiłowanie do nauk przyrodniczych, więc też ukończywszy w r. 1838-ym gimnazjum lubelskie, im się poświęcił.

W r. 1854-ym mianowany został konserwatorem zbioru ornitologicznego sekcji leśnej rządu gubernjalnego radomskiego.

Równocześnie poruczono mu nadzór nad takimże zbiorem w rządzie gubernjalnym lubelskim.

Obowiązki te sprawował tylko przez rok jeden, gdyż w r. 1855-ym przeniesiony został na stanowisko pomocnika dyrektora gabinetu zoologicznego przy uniwersytecie warszawskim, a w siedem lat później otrzymał nominację na kustosza tegoż gabinetu.

Gabinet ten zawdzięcza zmarłemu bardzo wiele.

W latach 1866-ym i następnym ś. p. Taczanowski odbył podróż po Afryce dla badań zoologicznych i tam wzbogacił swą olbrzymią już na tem polu wiedzę.

Był też autorem licznych rozpraw i dziełek.

Pomiędzy innemi napisał: „Tabele ruchu ptactwa w latach 1845—1848", „Wiadomość o nietoperzach, znajdujących się w dolinie ojcowskiej" (1854), „Spis ptaków gubernji lubelskiej" (1851), „Spis zwierząt ssących gub. lubelskiej" (1855), „O ptakach drapie-

---

39)

ONA.

POWIEŚĆ
przez
MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

I już nic więcej ona dlań uczynić nie może! I tak więc ma pozostać przez wiek długi. Ona pracując niewdzięcznie i ciężko po dniach całych i nocach, wysługując się tylko za kąt, bez żadnej nadziei na przyszłość. Było jej tak gorzko, jakby piołunem się karmiła. Przecie każdy czegoś się spodziewa i czeka: chory wyzdrowienia, ubogi dostatków, nieszczęśliwy doli, młody losu i kochania. Tylko jej nie było czego się spodziewać i czekać. Nawet zorzy rannej, nawet wieczornego po trudzie odpoczynku, nawet z ust ukochanych dobrego słowa, nawet od swoich pamięci!

Coraz częściej oblegały ją takie myśli! Pod ich wpływem smutniejszą się stawała i w sobie zamkniętą. Bywały dni, że nawet mamka nie potrafiła słowa z niej wydobyć, nie dotykała jadła.

Mogła się teraz nie lękać pogoni, bo trudnoby ją kto poznał. Dziewczynę, kwitnącą rumieńcem i zdrowiem, zwarzył ten czas, jak roślinę szron jesienny.

Odzież jej dawna nawet rozleciała się w strzępy, więc przybrała się, jak chodzą ubogie wyrobnice i tylko wielkie warkocze zostały, blademu czołu wspaniała korona.

Tak upłynął jeszcze miesiąc. Chłody już stawały się dotkliwe. Kostusia, po długiem wahaniu, sięgnęła do pugilaresu Sewera i wzięła swe ostatnie kilkanaście rubli.

Biedak zwykł pod lipą siadywać i nie można go było utrzymać w izbie. Pozostawał, dopóki była przy nim Kostusia, gdy się oddalała za próg, on wstawał, jak lunatyk i szedł na podwórze. Bojąc się dlań chłodu i wilgoci kupiła mu dziewczynka odzież ciepłą i buty, za resztę pieniędzy sprawiła mamce i sobie trzewiki. Na czarną godzinę nic nie zostało.

Gospodarz, gdy raz pierwszy zobaczył idjotę w tym stroju, bardzo się zadziwił.

— Nie brakuje wam pieniędzy?—rzekł do dziewczynki — ustroiliście tę kuktę po pańsku.

— Po co go przezywacie?—odparła gorzko.—Nieszczęśliwy on i tak nad miarę.

— Nie bardzo, kiedy taką ma opiekę i obronę! Jabym, wami będąc, dawno go porzucił. Na co on wam?

— A wam co on szkodzi. Nie zawadza, i nie dokucza!

— Jużci! Chleba mi nie je. Tylko tak przez życzliwość ku wam mówię. Los on wam zagradza i basta.

Kostusia milczała. Mieszczanin siedział w izbie na ławie, ona wzniecała ogień w piecu. Przypatrywał się jej, jak zwykle, z upodobaniem.

— Żeby nie on, wziąłby was każdy za żonę, dla statku i pracy, a tak przezeń i marniejecie samotnie i jeszcze na ludzką obmowę się podajecie!

— Pracować mam dla kogo, a obmowa już mnie nędzniejszą nie uczyni. Nie boję się jej, tylko Boga—odparła poważnie i smutno.

Pomyślała chwilę i spytała:

— Możeśmy wam niemili, gospodarzu! Może nas pozbyć się chcecie! powiedzcie prosto.

— Uchowaj Boże. Was bym na zawsze zatrzymał.

W tej chwili drzwi się otwarły, ukazał się Sewer. Obejrzał się, znalazł Kostusię i naprzeciw niej przy progu usiadł.

— Czego on chce? — zawołał gniewnie mieszczanin.

Dziewczyna pochyliła się nad biedakiem, smutnemi oczami zajrzała mu w twarz, dotknęła pieszczotliwie ciemnych, zburzonych włosów.

— Co ci?—spytała serdecznie, cicho—jeść chcesz!

Gospodarz zmarszczył się i dziko w ich stronę popatrzał.

— Ja ta nie chcę, żeby on mi tu do izby przychodził—burknął niechętnie.

Kostusia pobladła.

— Chodź, Sewer! — zawołała słodko, prosząco.

Poszedł bez sporu do komory.

— Czego tam gospodarz krzyczał? — spytała mamka trwożnie.

— Na niego, że do izby się wsunął.

— Oho! A jemu co się stało?

— Przywykł do mnie snać i czegoś potrzebował. Coś ty, nieboże moje serdeczne, głodny? Boli cię co?

Pochyliła się nad nim.

— Nie trzeba mu pozwalać wałęsać się za tobą—rzekła mamka—dosyć niedoli, a tu ludziska zaczną wydziwiać.

— A do kogóż on pójdzie, jak nie do mnie? Ani jego głodu, ani cierpienia nikt nie zrozumie. Ot i teraz przyszedł, bo go snać głowa boli. Gorąca jak żar! Pójdźcie mamko i zwarzcie gospodarzowi wieczerzę. Ja tu przy nim zostanę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

żnych w Królestwie Polskiem" (1860), „Spis pająków, zebranych w okolicach Warszawy" (1866), „Ptaki krajowe" (1882) i t. d.

= Z teatru i muzyki.

* Przypominamy o jutrzejszym koncercie p. Bruszewskiego.

Nastręczy on sposobność usłyszenia między innemi dawno u nas nie śpiewanego ślicznego tercetu z opery „I Lombardi" Verdiego.

= Konkurs jawny.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu Towarzystwa muzycznego przyznane zostały następne honorarja utworom, odznaczonym przez sędziów konkursowych:

p. Mikołajowi Biernackiemu rs. 30 za „Sielankę" na chór i orkiestrę;

p. Stanisławowi Niewiadomskiemu rs. 25 za „Modlitwę wiosenną" na chór i orkiestrę;

p. Eugenjuszowi Pankiewiczowi rs. 15 za „Pieśń" i „Noc wiosenną" na chór żeński i fortepian;

p. Władysławowi Bogdańskiemu guld. 10 za „Emir Tadż-Ulfechr" melodję Widorta w układzie na chór mieszany.

Komitet Towarzystwa przypomina przy tej sposobności, że konkurs jawny trwa ciągle i że utwory chórowe nadsyłać można w każdej chwili do kancelarji Towarzystwa.

Przedewszystkiem pożądane są dobre układy pieśni ludowej na chór mieszany.

= Ze sztuki.

* W salonie Krywulta ma być otwartą w kwietniu wystawa obrazów znanego malarza Pantaleona Szyndlera.

* W dniu wczorajszym sędziowie konkursu rzeźbiarskiego dopełnili oględzin przygotowawczych.

Rzeźbiarze: Pyrowicz, Kurzawa, Woydyga i Wiśniewski pracują na miejscu nad wykończeniem niektórych szczegółów prac swoich.

Salon, mieszczący rzeźby konkursowe, został dla publiczności zamknięty.

Za zgodą twórców, niektóre utwory zostały fotografowane.

= Bal cyklistów.

Otrzymujemy wiadomość, iż zabawa ta będzie miała ostatecznie trzech protektorów w osobach: b. prezesa cyklistów Augusta hr. Potockiego, obecnego prezesa Edwarda Chrapowickiego i wiceprezesa inżeniera Kiersnowskiego.

Obowiązki gospodarzy pełnić będą pp.: Jan Dziewulski, Antoni Fertner, Józef Grosser, Ludwik Hilkner, Bruno Kaetzler, Zygmunt Karski, Adam Keller, Teodor Kiczorowski, Teodor Kotkowski, Stanisław Leppert, Romuald Lesisz, Adam Nagórski, dr. Fr. Neugebauer, Ant. Nipanicz, Wilhelm Pappe, Ludwik Reineke, Ksawery Rakowski, Kazimierz Siedlewski, St. Tabeński, Teodor Wilhelm Edmund Wodziński, Stefan Zamboni.

Udział w balu brać mogą jedynie członkowie, ich rodziny i wprowadzeni goście; w tym celu rozesłane zostaną za parę dni zaproszenia, na mocy których nabywać będzie można bilety w dniach 30-ym i 31-ym b. m.. oraz 1-ym i 2-im lutego w lokalu klubu od 3-ej do 10-ej wieczorem.

Liczba biletów została ograniczona dla uniknienia ścisku.

= Kwiatowa.

Zapowiedziana w resursie obywatelskiej na wtorek 21-go b. m. zabawa kwiatowa, z powodu, że w dniu tym odbędzie się kilka innych zabaw tańcujących, ulegnie kilkodniowej zwłoce.

Ostateczny jej termin został oznaczony na przyszły poniedziałek t. j. 27-go stycznia.

= Jeszcze jeden.

Jeżeli okoliczności nie staną na przeszkodzie, do liczby zabaw tanecznych bieżącego karnawału przybędzie jeszcze jedna a mianowicie: bal urządzony staraniem zarządu III-ej szwalni dla ubogich dziewcząt, z przeznaczeniem trzeciej części dochodu dla szwalni V-ej przy ulicy Czerniakowskiej.

Zabawa projektowaną jest na dzień 8-y p. m.

= Na wystawie starożytności.

W dniu wczorajszym po raz drugi zwiedzili wystawę starożytności pp. Heger i Gremplar, o których wspominaliśmy w ostatniem sprawozdaniu.

Tym razem zagranicznych archeologów oprowadzał po wystawie członek komitetu, p. Mathias Bersohn.

Zagraniczni uczeni zwracali głównie uwagę na dawne tkaniny i pasy.

Od dnia dzisiejszego na wszystkich okazach, wyróżniających się, czy to szczególną wartością archeologiczną, lub też wyjątkowem artystycznem wykończeniem, będą poumieszczane kartki z napisem: „wyróżnione".

Przez dzień wczorajszy, wskutek wywieszenia cen na przedmiotach, dokonano kilku tranzakcyj z działu bronzów, zegarów i porcelany polskich marek.

Najwięcej poszukiwany jest fajans „Belweder".

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym, od godz. 5-ej do 9-ej wieczorem, grać będzie w salonach wystawy orkiestra artystów warszawskich.

W liście osób, nagrodzonych przez komitet Muzeum na wystawie starożytnej i nowożytnej sztuki, stosowanej do przemysłu, p. L. Branecki, właściciel fabryki w Mszczonowie, otrzymał wielki medal srebrny nie za kafle i piece na sposób berliński, lecz za piece stylowe i kafle majolikowe.

= Wystawa prób i wzorów.

Posiedzenia delegacji wystawy stałej prób i wzorów odbywać się będą stale w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu co poniedziałki, o godzinie 7-ej wieczorem.

Deklaracje od osób, pragnących wziąć udział w pomienionej wystawie, Towarzystwo przyjmuje codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu.

= Echa zjazdu.

Z odbywającego się obecnie w Petersburgu zjazdu w sprawie wykształcenia professjonalnego otrzymujemy wiadomość, że z Warszawy oprócz dyrektora tutejszej szkoły rzemieślniczej p. J. Kühna, obecni byli pp. J. J. Boguski, Dynowski, inspektor szkoły technicznej kolei terespolskiej, panna Raum, przełożona szkoły dla kobiet i p. Elmanowski, nauczyciel szkoły miejskiej w Płocku.

Wysłane przez tutejszą szkołę rzemiosł wyroby, jakoto slojd drzewny i żelazny, modelowanie, odlewy, utensylja szkolne i pomoce naukowe, wreszcie wyroby stolarskie i ślusarskie uczniów szkoły, zwracały na siebie powszechną uwagę.

Ogłoszone przez prezesa wystawy obszerne sprawozdanie poświęca szeroki ustęp temu zakładowi naukowemu, oddając mu gorące pochwały i wyrażając się z wielkiem uznaniem o kierunku, w jakim się rzeczona szkoła rozwija.

= Pensjonat.

Jeden z przedsiębiorców, na wzór wielkich miast zagranicznych i miejscowości kąpielowych, zakłada w Warszawie t. z. *pension* dla osób pojedynczych.

W tym celu przedsiębiorca zadzierżawia cały dom w alejach Ujazdowskich.

Lokatorzy i lokatorki, oprócz pokoi sypialnych, będą mieli wspólną jadalnię, salon do przyjęć, czytelnię i fortepiany.

Opłata za mieszkanie, stół, usługę, opranie i t. p. ma wynosić przy umowie na miesiące 150 rs., a na tygodnie po 40 rs.

= Organy do Galicji.

Jeden z tutejszych specjalistów otrzymał zamówienie organów do dwóch kościołów w Galicji.

Pierwszy już został wykonany do Sobieszyna, drugi zaś wkrótce będzie ukończony dla Rzyczek.

Obie wsi są własnością tutejszego Towarzystwa osad rolnych z zapisu ś. p. hr. Kickiego.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle podnosił się do godziny 1-ej w południe, w którym to czasie wynosił 12 stóp i 2 cale.

Ku wieczorowi poziom Wisły zaczął się cokolwiek obniżać.

Wieczorem notowaliśmy 11 stóp 10 cali przy powolnym dalszym spadku.

Zator nietylko, iż się nie zmniejszył, lecz nawet nadpływająca od czasu do czasu kra z góry Wisły powiększyła go tak, iż sięga on do starego mostu.

Wieczorem powierzchnia Wisły była zupełnie czystą; kra zupełnie płynąć przestała.

Przed łachą praską większa ilość kry się nagromadziła; rosnące przy łasze drzewa wstrzymały napór jej na łazienki.

Wskutek rozporządzenia władzy parostatek „Radziwiak", utrzymujący przewóz towarów i podróżnych pomiędzy Płockiem a Radziwiem, zaprzestał kursować.

Powodem miało być samowolne podwyższenie opłaty za przejazd w porze wieczornej.

Obecnie, gdy Wisła jest czystą, można się jeszcze przeprawiać na łodziach i promach, gdy kra się jednak ukaże, brak komunikacji parowcowej dać się może we znaki.

= Rehabilitacja.

O rzadkim fakcie zwrotu sprzeniewierzonej sumy komunikuje nam p. Wardzyński, kupiec tutejszy.

Przed sześciu laty w sklepie pana W. pracował niejaki B. S., który, ciesząc się pełnem zaufaniem pryncypała, pełnił obowiązki dysponenta.

Wspomniany S., wyjechawszy raz na święta Wielkanocne do rodziny pod Sandomierz, więcej nie powrócił, a pan W. później dopiero spostrzegł, iż dysponent sprzeniewierzył mu sumę około 3,000 rs.

W parę miesięcy nadszedł list od zbiega z Filadelfji.

W liście tym S. błaga pryncypała o przebaczenie, przyrzekając, że w miarę dorobku pieniądze zwróci.

Pan W. do przyrzeczeń tych nie przywiązywał żadnej wagi.

Tymczasem po sześciu latach B. S. odesłał 2,000 rs., nadmieniając, że resztę pieniędzy wraz z procentami najdalej w ciągu dwóch lat nadeśle i wówczas doniesie o swoich przygodach za oceanem.

List z przekazem pieniężnym był wysłany z San-Francisco.

= Jeszcze się kąpią!

Łagodna zima bieżąca oddziałała na pomnożenie liczby zwolenników kąpieli w otwartej Wiśle.

Podczas silniejszych przymrozków do omnibusu przy brzegu praskim uczęszczało dwóch wytrwałych, obecnie zaś aż jedenastu codziennych gości odwiedza zakład kąpielowy.

= Wstrzymany pogrzeb.

W dniu onegdajszym do kościoła ś-go Józefa przy ulicy Miodowej zeszło się grono krewnych i znajomych, celem odprowadzenia na cmentarz powązkowski zwłok F. P., byłego urzędnika z Piotrkowa.

Przed ostatecznem zamknięciem trumny najbliżsi krewni zażądali wstrzymania pogrzebu, utrzymując, iż P. nie umarł, lecz znajduje się w stanie letargu.

Ponieważ znaleźli się oponenci, trumnę ustawiono na karawanie, lecz po przyjściu konduktu przed wrota cmentarne rodzina stanowczo zażądała ustawienia zwłok w domu przedpogrzebowym, tudzież zawezwania lekarza.

Jeden z obecnych dla wyjaśnienia sprawy podążył do miasta, zkąd przywiózł lekarza, który po otwarciu trumny i zbadaniu zwłok oświadczył, iż fakt śmierci nie ulega wątpliwości.

Oświadczający się za letargiem byli złudzeni rumieńcami na twarzy zmarłego.

Obrzęd pogrzebowy spóźnił się o godzinę.

= Ofiary zimy.

Dwóch służących restauracji Dzięgielewskiego przy ulicy Chmielnej pod nr. 9-ym: Witold Klaczyński i Juljan Kaliszański, nocy wczorajszej, napaliwszy w jednym z gabinetów w piecu żelaznym węglem kamiennym, położyli się spać.

Nazajutrz znaleziono obu bez życia.

Zwłoki ofiar zaczadzenia zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowych.

Nieszczęśliwi liczyli po 22 lat życia.

= Kradzieże.

Z mieszkania Zajdy Parszczenbandowej przy ulicy Sapieżyńskiej nr. 8, po wyłamaniu drzwi, skradziono zegarek złoty damski z dewizką, dwa palta, szal turecki i inne przedmioty wartości 225 rs.—Zamieszkałemu przy ul. Gnojnej nr. 1 Jakubowi Goldfejnowi skradziono ze stajni konia wartości 100 rs.; złodzieja Izraela Najnamena zatrzymano wraz z łupem.—Z poddasza domu nr. 9 przy ul. Gnojnej kilku lokatorom skradziono bieliznę na sumę 80 rs.—Zamieszkałemu w alei Jerozolimskiej pod nr. 84 Tadeuszowi Bukowieckiemu skradziono futro wartości 100 rs. — We wsi Marki, gm. Brudno, z otworzonej wytrychem stajni Walentemu Szydłowskiemu skradziono parę koni wartości 150 rs. — Przy ul. Śliskiej Michalinie Radzkiej skradziono różne rzeczy wartości 160 rs. — Z mieszkania Szlamy Piekarskiego przy ul. Sapieżyńskiej, skradziono różną garderobę i książeczkę kasy oszczędności na złożone 100 rs.

= W obłędzie.

Nocy wczorajszej Teodor Szajerman, b. urzędnik tutejszy, w przystępie napadu obłąkania wyszedł z domu na Nowej Pradze bez żadnej odzieży.

Dopiero niedaleko dworca na Pelcowiźnie znaleziono S., leżącego bez zmysłów.

Nocna wycieczka obłąkanego w podobnych warunkach wywołała ciężką chorobę i życiu p. S. grozi niebezpieczeństwo.

= Napad.

We wsi Opacz, gm. Pruszków, w nocy ze środy na czwartek, na dom Józefa Hassa napadło czterech niewiadomych złoczyńców, uzbrojonych w kije i topory.

Napastnicy zabrali różnych kosztowności i brylantów na sumę 250 rs.

Śledztwo w toku.

= Szczególna napaść.

W dniu wczorajszym na cmentarzu powązkowskim p. Józef Dutkiewicz, modlący się na grobie żony, został zaczepiony przez braci Karola i Jerzego Dąbrowskich, którzy kategorycznie twierdzili, że pan D. zabrał z grobu ich matki dwa wieńce i fotografję.

Energicznie zaprzeczywszy niezwykłej interpelacji, p. D. wyszedł z cmentarza i wsiadł w tramwaj.

Bracia D., postępujący w ślad za panem D., również wsiedli do wagonu i tu w sposób obelżywy żądali zapłaty 5 rs.

Obu napastników pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Pożar pod miastem.

We wsi Szopy polskie, gm. Mokotów, wynikł pożar, pastwą którego stał się wiatrak, należący do małżonków Jana i Ludwiki Kozieradzkich, zaasekurowany na sumę 3,000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

= Pożar.

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem, w posesji Grafa pod nr. 34-ym na Nalewkach, w murowanej oficynie, w której mieści się skład koszyków, należący do Emila Konrada, wybuchł pożar.

Zamiadomiony przez mieszkańców oddział nalewkowsk

straży wysłał toporników, którzy w pół godziny ogień ugasili.

Straty wynoszą kilkaset rubli; przyczyna pożaru niewiadoma.

+ Sędzią śledczym powiatu węgrowskiego mianowany został p. Sopow, kandydat do posad sądowych przy sądzie okręgowym siedleckim.

+ Zabawy.

Z Lublina piszą do nas:

„Zabawy publiczne, urządzane dotychczas w resursie kupieckiej, nie wiodą się; ani bal Sylwestrowski, ani ostatni wieczorek publiczny w zeszłą sobotę nie udały się tak, jak się spodziewano.

Może lepiej bawić się będziemy na balu „dziadowskim", urządzonym przez lubelskie Towarzystwo dobroczynności, tudzież na maskaradzie z tombolą.

Towarzystwo dramatyczne pp. Dobrzańskiego i Reckiego, które bawiło tutaj półtora roku, w tych dniach opuszcza Lublin i przenosi się do Piotrkowa."

+ Seans na dobroczynność.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 16-ym b. m. pisze:

„Wczoraj odbył się tu trzeci z rzędu seans hypnotyczny p. Czesława Czyńskiego na dochód Towarzystwa dobroczynności.

Doświadczenia hypnotyczne poprzedził krótki wykład o hypnotyzmie.

Wszystkie wogóle doświadczenia udały się p. Czyńskiemu bardzo dobrze i medja wykonywały rozkazy daleko dokładniej, niż na poprzednich posiedzeniach, co p. Czyński tłomaczył tem, że każde medjum staje się podatniejszem do hypnotyzowania o tyle, o ile częściej poddaje się doświadczeniom.

Za przysporzenie dochodu Towarzystwu dobroczynności należy się p. Czyńskiemu uznanie.

Jutro p. Czyński daje seans w Częstochowie.

+ Echa konińskie.

Piszą do nas z Konina:

„Brak czytelni w mieście naszem ogromnie uczuć nam się daje, zwłaszcza podczas długich, a tak nudnych na prowincji wieczorów zimowych.

Gdyby kto z pomysłowych zechciał u nas czytelnię założyć, wcale niezły zrobiłby interes, bo koninianie czytać lubią i niejednokrotnie sprowadzają sobie książki aż z warszawskich czytelni.

Tak w mieście, jak w okolicy panuje cisza wielka; nietylko że do tej pory żadnej u nas zabawy nie było, lecz nawet nie słychać o żadnym projekcie tanecznym.

Nawet w prywatnych domach smutno i nudno; życie towarzyskie, jakie do niedawna u nas tak kwitło i za przykład służyć mogło innym miastom, zupełnie ustało."

+ Sortownia szczeciny.

Otrzymujemy następujące uzupełnienie wiadomości o założeniu sortowni szczeciny w Lublinie.

Założycielem sortowni jest p. Bronisław Biernacki, wspólnik firmy Donimirski i sp.

Do sortowania sprowadzono 22-ch specjalistów, a zbyt skierowano za granicę.

Jest to pierwsza dopiero sortownia w kraju.

+ Iufluenza.

Grypa pojawiła się także i w Iłży.

Epidemia dotknęła już większą część mieszkańców tej osady.

+ Epizootja.

W pow. wilejskim panuje już od lat paru choroba trzody chlewnej, która setki nierogatych stworzeń zabija.

Jest to rodzaj róży karbunkułowej, nader ostrej.

Zwierzę zapada nagle i w kilka godzin życie kończy.

Większość chlewn. zdziesiątkowaną została, a w wielu miejscach wyginęły świnie do ostatniej sztuki.

Żadnych dotąd środków zaradczych nie przedsięwzięto.

Obrady łowieckie.

Nowy lokal klubowy zawiązanego w r. z. Towarzystwa łowieckiego, przed uroczystem otwarciem, posłużył wczoraj po raz pierwszy na ogólne zebranie członków.

Posiedzenie z punktualnością, godną zaznaczenia, rozpoczęło się o godzinie 8-ej wieczorem, przy udziale przeszło stu członków.

Przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie rady, a obrady zagaił prezes, jenerał Sidorow.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmował kwestję finansową z powodu urządzenia lokalu.

W powyższym przedmiocie zadecydowano energicznie ściągać składki od członków, których przeszło trzecia część zalega, a nadto uchwalono, według wniosku p. Więckowskiego, członka, zalegającego cały rok, wykreślać, z możnością wszakże ponownego wpisania.

Odczytanie nowej ustawy myśliwskiej dla Królestwa Polskiego zajęło sporo czasu.

Ustawę tę deputacja Towarzystwa przedłoży JE. Głównemu naczelnikowi kraju, jednocześnie wręczając dyplom na członka honorowego, wraz ze złotą oznaką godności członkowskiej.

Z ośmiu wniosków p. Kępińskiego tylko trzy były dyskutowane.

Najważniejszy z nich, dotyczący ustanowienia specjalnego wydziału polowań, został przyjęty, a w chwili, gdy kreślimy niniejszą notatkę, odbywają się wybory członków rzeczonego wydziału.

Wniosek w przedmiocie zrobienia z *Przyjaciela zwierząt* organu Towarzystwa, nie zyskał aprobaty zarządu, a ponieważ pułkownik Małychin oświadczył, że protokuły posiedzeń i sprawozdania będą drukowane w dwóch językach i rozsyłane członkom, przeto p. Kępiński wniosek swój cofnął.

Długą i nadzwyczaj ożywioną dyskusję wywołała kwestja, postawiona przez p. Ronczewskiego, który domagał się, aby mu przyznano tytuł dostawcy Towarzystwa, z uwagi, iż wynajął sklep w lokalu klubowym.

Hr. Tolli, mecenas Kokeli i p. Miłobędzki, oświadczyli, że tytułu honorowego nie przyznaje się za pieniądze, lecz za zasługi, więc p. Ronczewski musi wprzód zasłużyć się Towarzystwu.

Proponowali zatem odroczenie kwestji do roku przyszłego.

W przedmiocie tym głosowano za pomocą gałek, z których jedenaście było za p. R., a 54 przeciw.

Inne szczegóły i wnioski, uchwalone na wczorajszem zebraniu, odkładamy do wieczornego numeru, nadmieniając, że posiedzenie około godziny wpół do 2-ej w nocy jeszcze się nie skończyło, przedstawiono bowiem do balotowania paruset kandydatów na członków. *Sk.*

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków administracji ogólnej.

— D. 20-go b. m., w rządzie gubernjalnym piotrkowskim odbędą się licytacje: 1) na naprawę traktów kieleckiego, rawskiego i tuszyńskiego w powiecie piotrkowskim od rs. 8,165 kop. 18; na naprawę traktów: wieluńskiego, łaskiego i łódzkiego z dostawą narzędzi dróżniczych, w powiecie piotrkowskim od rs. 9,390 kop. 43; n przebudowę i naprawę 14-tu mostów w powiecie piotrkowskim od rs. 4,611 kop. 39; 4) na naprawę traktów: kieleckiego i gierbskiego, w powiecie częstochowskim od rs. 3,889 kop. 43; 5) na naprawę traktu wieluńskiego, z dostawą narzędzi dróżniczych, w powiecie częstochowskim, od rs. 6,432 kop. 69; 6) na naprawę i przebudowanie 23-ch mostów w powiecie częstochowskim od rs. 3,852 kop. 26.

— Dla paralityków M. Z. rs. 1.

— Furman Jaworski, jako karę za usiłowanie kradzieży węgla, złożył rs. 1 kop. 80 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

— Boleś z uskładanych pieniędzy ofiarowywa po 75 kop. dla wdów z ul. Szeroki Dunaj nr. 5 i Chmielnej nr. 45.

— Dnia 12-go b. m., jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Świątkowskiego, składam rs. 3 dla ubogiego, piersiowo chorego, zostającego pod opieką Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Z. M.

— Szynel dla pilnego 14-letniego ucznia od kolegi W. P.

— Dwie głowy cukru, nadesłane mi w d. 22-gim grudnia 1889-go r. przez p. R..., niewiadomo w jakim celu i z jakiego tytułu, mam honor przesłać przy niniejszem, przeznaczając jedną na rzecz przytułku dla biednych matek i ich dzieci, drugą dla nędzy wyjątkowej. *Ludwik Frindt.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Szlachta gubernji smoleńskiej w najpoddanniejszym adresie prosiła o nadanie szlachcie prawa wyboru kuratorów średnich zakładów naukowych i wyznaczenie komisji do zbadania dzisiejszego systemu tych zakładów. Najjaśniejszy Pan po rozpatrzeniu adresu raczył rozkazać oświadczyć szlachcie smoleńskiej, że i dziś z mocy istniejących postanowień może ona czuwać nad wewnętrznem życiem zakładów naukowych przez swoich kuratorów honorowych i że ministerjum oświecenia pracuje nad sprawą ułatwienia kursu gimnazjalnego w granicach, jakie zostaną uznane za możliwe bez szkody dla wykształcenia zasadniczego. (*Aj. półn.*)

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— *Petersburskija Wiedomosti* słyszały, że rada państwa ma wkrótce rozstrzygać kwestję ograniczenia praw instytucyj ziemskich co do ściągania opłat ze skarbowych majątków nieruchomych prócz gruntów. (*Aj. półn.*)

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Nie znajdujący się w służbie rzeczywistej radca stanu Sikorski został mianowany dyrektorem kancelarji oberprokuratora synodu. (*Aj. półn.*)

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Inżenier Daragan zatwierdzony został na stanowisku dyrektora kolei nadwiślańskiej.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś opublikowane zostało prawo o nadaniu przywilejów służby rządowej nadzorcy, lekarzowi i buchalterowi domu przytułku w Górze Kalwarji.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Według wydanego rozporządzenia, warszawski magazyn apteczny zarządu wojennego ma być zwinięty, a natomiast utworzony zostanie magazyn w Bobrujsku.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Niemieckie towarzystwo kontynentalne gazowe zostało upoważnione do prowadzenia nadal swoich operacyj w Warszawie i na Pradze.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Dozwolonem zostało powiększenie kapitału zakładowego towarzystwa zakładów żelaznych ostrowieckich, oraz towarzystwa takichże zakładów Cypłakowych i tabuńskiego.

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Kronikarz giełdowy *Grażdanina* zaprzecza pogłoskom o konwersji pożyczek wschodnich. (*Aj. półn.*)

Petersburg 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Do *Nowoje wr.* telegrafują z Wiednia, iż zamierzone jest zaprowadzenie w Bośnji i Hercegowinie sejmów krajowych dla zarządu sprawami miejscowemi. (*Aj. półn.*)

Moskwa 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejsze towarzystwo wyścigowe zaoszczędziło ze swych operacyj sumę 60,000 rs. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Kwestję zasadniczą języka konferencje pomyślnie załatwiły. Rezolucje władz i sądów niemieckich tłumaczone będą na język czeski za pośrednictwem wydziału krajowego i władz autonomicznych. Ugoda usuwa kwestję różnic narodowościowych. Cała sytuacja wewnętrzna doznaje zmiany. Nastąpi inne ugrupowanie stronnictw w radzie państwa. Niemcy otrzymują dwie teki w gabinecie; nowe wybory do sejmu czeskiego zarządzi już gabinet przekształcony. Pozycja hr. Taafego wzmocniła się niezmiernie. Przeprowadzenie ugody nastąpi bez osobnego dokumentu, szeregiem tylko rozporządzeń ministerjalnych i ustaw bądźto krajowych, bądź państwowych. Całość dzieła będzie objęta tylko sprawozdaniem z obrad konferencji, które rząd wypracuje i ogłosi. Cechą dalszego rozwoju wewnętrznego będzie zabezpieczenie liberalnych zasad dzisiejszej konstytucji i stłumienie radykalizmu wszelkiej barwy narodowej i wyznaniowej. Skrajna reakcja w duchu klerykalnym jest również udaremniona; zgodne działanie wszystkich dodatnich żywiołów dla siły państwa

rozwój prowincjonalny bez kolizji z interesami całości zapewniony. Ugoda, obejmując ogół stosunków politycznych, odradza systemat hr. Taafego bez wstrząśnień i przewrotów. Sprawa języka niemieckiego, jako pośredniczącego, nie będzie traktowaną ustawodawczo. Niemcy wstępują niezwłocznie do sejmu czeskiego.

Lwów 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W sprawie nadużyć, dopuszczonych w Towarzystwie handlu skór, skazani zostali: dyrektor Towarzystwa, Aleksandrowicz, na dwa tygodnie, a magazynier Żabka na miesiąc ścisłego aresztu.

Praga czeska 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*) — *Politik* zapewnia, że przedstawiciele czescy żadnego z dóbr ojczystych na konferencji z niemcami nie uronili: skombinowali oni tylko prawa czechów z interesami państwa. Konferencja załatwi jeszcze sprawę podziału sejmu na kurje narodowe, poczem zakończy swe czynności. *Narodni listy* uznają tryumf hr. Taafego i stwierdzają, że obie strony przyjęły propozycje rządu. Wypracowanie szczegółów zabierze dużo czasu. Namiestnikiem w Pradze czeskiej zostanie osobistość neutralna, pomocnikiem jego *adlatus* hr. Taafego, który przygotowywał materjał ugodowy dla konferencji.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa Fryderykowa zamierza do wiosny zabawić w Berlinie.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Sądząc z mowy tronowej, sesja sejmowa nie będzie tak krótkotrwałą, jak dawniej mniemano, zwłaszcza, że z powodu wyborów do parlamentu nastąpi prawdopodobnie odroczenie, czyli raczej przerwa w obradach 2—3-tygodniowa. Co do reformy podatkowej, która, wedle mowy tronowej, przygotowuje się, zdania posłów są podzielone; niektórzy sądzą, że jeszcze w tej sesji będzie projekt gotowy i przedstawiony sejmowi, inni, i to liczniejsi, powątpiewają o tem. Posłowie polscy zjechali się prawie wszyscy; ukonstytuowanie Koła nastąpi niebawem.

Toruń 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dotkniętych powodzią w roku zeszłym mieszkańców nizin w okolicy Świecia i Nowego, przyznana została dodatkowo rządowa zapomoga w tym roku, w ilości 70,000 marek.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Poseł marsylski Leydet przygotowywa utworzenie nowej grupy reformistów. Jest obawa nowego rozbicia republikanów.

Paryż 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skrajna lewica formuje w izbie nową grupę, pod nazwą reformistów. (*Aj. półn.*)

Paryż 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister wojny Freycinet postanowił, że w tym roku pierwszy i drugi korpus armji odbędą ćwiczenia pod komendą jen. Billot. Kilka korpusów odbędzie próby z prochem bez dymu w czasie manewrów jesiennych. (*Aj. półn.*)

Rzym 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*)— Obradowała tutaj konferencja państw dla ułożenia planów ruchu kolei międzynarodowych.

Turyn 17-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Książę Amadeusz (Aosta) zachorował na zapalenie płuc, wywołane influenzą. (*Aj. półn.*)

Madryt 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Studenci uniwersytetu w Grenadzie odbyli wczoraj posiedzenie w przedmiocie sporu anglo-portugalskiego. Wygłoszono mowy, pełne zapału, i uchwalono zaprosić inne uniwersytety hiszpańskie do urządzania manifestacyj, sympatyzujących ze sprawą Portugalji. (*Aj. półn.*)

Lizbona 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Portugalja powierza rozstrzygnięcie sporu jej z Anglją sądowi rozjemczemu. (*Aj. półn.*)

Londyn 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. War.*)— Jedna z córek księcia Walji, tudzież lord major Londynu zachorowali na influenzę.

Londyn 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Hawanny telegrafują: *Match* pomiędzy Czigorinem i Günsbergiem zakończony. Pierwszy wygrał trzy, ostatni cztery partje. Trzy partje *remis*. (*Aj. półn.*)

Ateny 17-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Mówią o silnem nieporozumieniu pomiędzy królem i prezesem gabinetu Trikupisem. (*Aj. półn.*)

Nowy Jork 17-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Przebieg kontrrewolucji monarchicznej z dnia 18-go grudnia w Rio-Janeiro opisują tak: Przed południem liczny orszak obywateli, oddanych sprawie cesarskiej, poparty przez 2-gi pułk artylerji, udał się przed pałac rządowy, zdarł zeń flagę republikańską i zawiesił cesarską. Wkrótce jednak nadeszły wojska rządowe i poczęła się formalna bitwa. Rokoszan szybko pokonano, przywódzców ich uwięziono, zbuntowanych żołnierzy zamknięto w koszarach i flagę republikańską napowrót zatknięto. Pobudką rokoszu było niezadowolenie żołnierzy z żołdu. Przewódzców w liczbie 21 rozstrzelano.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go stycznia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Ten sam mniej więcej był przebieg czynności dzisiejszego zebrania giełdowego, jak i wczoraj. Przy ożywionych tranzakcjach i zakupach spekulantów rozpoczęto tranzakcje po kursie 225.50 i dopiero z chwilą otrzymania zleceń do sprzedaży z Paryża kurs nader szybko obniżył się do 224.75. Ku końcowi zebrania ogólne osłabienie rozpostarło się na całą giełdę, wskutek czego kurs rubli w tranzakcjach dostawowych stracił jeszcze 25 fen. W obrotach gotówkowych ruble obniżyły się o 1 m. 15 fen. Z weksli notowano krótkoterminową Warszawę o 30 fen. niżej, krótki Petersburg o 50 fen., a długi o 25 fen. niżej. Z papierów zbywano listy likwidacyjne o 30 kop. taniej, a ziemskie o 25 kop. Państwowe wartości trzymały się dość mocno. Wschodnie bowiem pożyczki obniżyły się o 10 kop. w złocie, podczas gdy $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i 4% konsole z r. 1880-go odniosły jakie takie zyski, a premjówki II-ej emisji i 6% renta złota z roku 1883-go pozostały bez zmiany. Kupony celne utrzymały poziom kursowy dnia wczorajszego. Kredytówki zaś straciły $\frac{1}{2}$%. Zyto w tranzakcjach natychmiastowych bez zmiany. w dostawowych o 25 niżej. Dyskonto prywatne znowu staniało o $\frac{1}{8}$%.

Berlin 17-go stycznia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	224.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	224.70	Akcje kredytowe	179.90
Wek. na Petersb. krót.	223.75	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	22[illegible].—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	224.75	Żyto w tow. gotow.	175.—
Wschodnia poż. II em	70.60	Żyto na wiosnę	173.—
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 16-go stycznia: 225.90, 225.—, 225.25, 221.25, 225.25, 70.70, 66.70, 180.40, 175.—, 173.25.

Petersburg 17-go stycznia. — Weksle na Londyn 90.—, Pożyczka premjowa I-ej emisji 244.50. Pożyczka premjowa II-ej emisji 230.—. Półimperjały 7.29.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego wczoraj, jak zwykle w piątek, mało miał dostawy i mało był ożywiony. Pszenicy dostawiono zaledwio 100 korcy przeważnie średniej. Płacono 6.30, 6.45 i $6.47\frac{1}{2}$, za gorszą 5.85 zaledwie osiągnąć było można. Żyta 150 korcy po 5 rs., 5.05 i 5.10, także średniego. Owsa 200 korcy w detalu po 2.90 i 3.13 za korzec. Siana i słomy dosyć, a nawet dużo, to też ceny były niskie. Za pud siana 35 do 42 i poł, słomy 38 do 40 kop. płacono.

Targ zbożowy na Pradze. Dnia 17-go stycznia usposobiony był spokojnie. Dowozy wynosiły w dniu wczorajszym 50 wagonów zboża. Żyta nadeszło 9 wagonów. Usposobienie słabe, za wyborowe płacono 85—87 kop., średnie 83—84 kop. i ordynaryjne 79—81 kop. Tendencja dla owsa bez zmiany, dowozy wynosiły 26 wagonów, wyborowy płacono po 90—93 kop., średni 84—88 kop. i ordynaryjny 78—81 kop. Usposobienie dla jęczmienia mocne, dowieziono 13 wagonów, wyborowy sprzedawano po 95—105 kop., średni 83—93 kop. i ordynaryjny 72—80 kop. Jeden wagon gryki i jeden kaszy jaglanej uzupełniały dowozy wczorajsze. Wskutek małych dowozów kasza jaglana mocniej, płacono wyborową do 12[illegible] kop., średnią 108 do 118 kop. Grykę sprzedawano tylko poślednią po 70 kop.

Cukier. Ciągle trwająca stagnacja miejscowa nie zdołała osłabić tendencji, która na skutek większych zapotrzebowań do Rosji, znagliła komisjonerów, spekulantów i kupców do zaopatrzenia się w towar na dłuższy termin, po cenach stosunkowo wysokich. Russkie marki więc, jako poszukiwane, podskoczyły od $2\frac{1}{2}$ do 5 kop. na kamieniu i po cenie dziś w detalu oddawanej, fabrykanci większych partyj zbywać nie chcą. Mączka wciąż poszukiwana, przy mocnem usposobieniu, po rs. $2.77\frac{1}{2}$ na wagony z terminem odbioru chętnie nabywana. Mączka koszerna, której ostatnio około 6,000 pudów sprzedano, osiągnęła cenę rs. 2.80 za kamień. Kostki w zaniedbaniu. Ceny w detalu: Hermanów rs. $3.27\frac{1}{2}$. Rafinada: Michałów, Czersk (polski i ruski), Józefów, Leonów, Guzów, Oryszew, Sanniki, Konstancja rs. 3.20. Kostki od rs. 3.10 do rs. 3.15. Mączka na pojedyncze worki i na wagony rs. $2.77\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy. Ostatnia podwyżka z Moskwy o 10 kop. uważana jest za nienormalną i w tych dniach oczekiwana jest dalsza zwyżka. Wiadomości prywatne upewniają o możliwej dalszej zwyżce, na rachunek której spekulanci gorączkowo zaopatrują się w towar na dłuższy termin.

Gdansk 16-go stycznia. — Pszenica na skutek ogólnie słabych wiadomości z rynków zagranicznych była dziś i na targu tutejszym w bardzo słabem usposobieniu, tak daleee, iż posiadacze byli zmuszeni oddawać pszenicę krajową taniej o 1 do 2 mar., a tranzytową o 2 m. Płacono za polską transito szklistą 128 f. 145 m., za russką transito jasno-szklistą 126/7 f. 141 m. 130 f. 148 m., wysoko-pstrą szklistą 130 f. 152 mar., wybitnie czerwoną 121 f. 133 m., czerwoną 125 f. 133 mar. Girka 121 f. 130 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj $143\frac{1}{2}$ mar. płacono, na maj-czerwiec 144 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 147 mar. w żądaniu, $146\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 m. Żyto bez zminny. Płacono za russkie transito 123 f. 112 m., 120 f. do 120 f. 125 f. 113 m., 124 f. 124 f. 114 m. ładne gruboziarniste 128 do 129/30 f. 117 m., stęchłe 121/2 f. 109 m. Wszystke za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 117 m. w zaofiarowaniu, $115\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 118 mar. płacono. na wrzesień-październik tranzytowe 107 m. w zaofiarowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 115 mar., transitowego 114 mar. Jęczmień w pięknych gatunkach utrzymał swoje ceny, pozostałe gatunki cokolwiek taniej. Targowano russki tranzyto 96 f. 108 mar., 97/8 f. 110 m. 103 i 104 f. 112 m., 101 f. 113 m., 105 f. 114 mar., 106/7 i 107 f. 115 mar., 111/12 i 113 f. 117 m., lepszy 106 i 107 f. 119 m.; jasny 110 f. 124 mar., 111 f. 127 m., biały 102 f. 133 m., 108/9 f. $133\frac{1}{2}$ m., 114 f. $137\frac{1}{2}$ mar. za tonnę. Russki bon koński 118 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.60 m.. 4.65 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem średnie 4.90 mar. za 50 kilo. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $49\frac{1}{4}$ mar. płacono, na styczeń-kwiecień $49\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $30\frac{1}{4}$ m. płacono na styczeń-kwiecień $30\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 227.50 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi od lat 13 tu.* — Pytania, które pan stawia, są bardzo względne. Odpowiedź na nie wypada inaczej w każdym pojedyńczym wypadku. Ogólnie twierdzić można, że nauki, o której mowa, nie należy rozpoczynać przed 18-ym lub 20-ym rokiem. Naukę teoretyczną zamknąć można w kursie choćby jednorocznym—praktyczna trwa przez całe życie aktora. Szkoły dramatycznej u nas nie ma. Z zagranicznych słynie wiedeńska.

— *Panu Bydz., prenumeratorowi.*— Adres: rue Gager-Gabillot (Vaugirard), 9.

— *Panu Józefowi Łaz. w Częstochowie.* — Posyłamy po raz drugi.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go stycznia 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	752.3	85	ZPn	1.6	1.2
D. 17-go g. 7 r.	756.5	90	Z	0.8	0.6
„ g. 1 pp.	756.7	89	ZPn	1.4	1.1

W ciągu d. 16-go b. m. { Temperatura najniższa C. 1.0=R. 0.8; „ najwyższa C. 3.4=R. 2.7; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Johannes.—Przyjechałem. Będę czekał dzisiaj o godzinie 4-ej po południu, w miejscu wiadomem. —225—

— "Maseczce z białym świeżym bzem." — Na trzeciej będę.
—226— Kaź. P.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 ran
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
[M]iejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Obwodoys	2 14 po poł.	3 30 po poł

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 5 (17) Января 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).